GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 123. W Środę dnia 27. Maja. **1840.**

Jutro, jako w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 21. Maja.

Rada Administracyjna, potwierdziła zapis Felixa Hr. Łubieńskiego zł. 600, na utrzymanie Pastora i sług kościelnych, przy kościele Ewangel. w m. Ozorkowie, corocznie wiecznemi czasy opłacać się mający.

W dniu 2. b. m. w dobrach Działyniu, obwodzie Lipnowskim, odbył się żałobny obrzęd za duszę ś. p. Cyrylla Jeżewskiego, właściciela dóbr tych, urodzonego z Ewy z Zaleskich i Floryana Jeżewskiego małżonków, starożytnéj rodziny.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Maja.

Z wyłączeniem dzienników konserwatystycznych, wszystkie inne, jednomyślnie niemal ganią, że Izba Deputowanych nie zwraca dostatecznéj uwagi na petycye o reformę wyborów, przez co życzenie obszernéj reformy coraz bardziéj rozszerzać się musi. Zarzuty Pana Garnier Pages i odpowiedzi Ministrów na nie, nie małego, jak się zdaje, nabawiły kłopotu dzienniki ministeryalne i większa część tychże gani bez ogródki postępowanie Pana Thiersa w téj mierze. I tak powiada np. Kuryer francuzki: «Przyznać należy, że posiedzenie było tylko długiém i przykrém upokorzeniem dla rządu. Byliśmy z żalem świadkami, jak Ministrowie, jeden po drugim na mównicę wstępowali i na czynione im zarzuty o przekupstwa odpowiadać musieli. Bolało nas to, że honorem swym ręczyć musieli za pozostanie wiernymi swym obietnicom. Taka jest strona odwrotna medalu. W jednym dniu wygrywa się walną bitwę, a w drugim, z przyczyny popełnionego błędu, tryumfujący wódz staje w postaci obżałowanego. Ministeryum kupiło dwa dzienniki, w celu połączenia ich z trzecim. Pan Thiers nie nazywa tego przekupstwem, tylko nabyciem prawa własności. W moralnym względzie powinno się było Ministeryum od podobnego kupna wstrzymać, ponieważ je za czyn grzeczności, i za środek do wynagrodzenia osobistych zasług kosztem skarbu publicznego uważać można.« — Siècle po-

wiada: «Pan Garnier Pagès miał korzyść nad gabinetem, wyrzucając mu wznowione niedawno temu przekupstwa. Mógł on się pod względem jednéj lub drugiéj rzeczy mylić, i wierzymy nawet temu, gdy Ministeryum na swój honor części jednéj podań nie przyznaje. Ale, jeżeli dane tłumaczenie pod względem przesziego redaktora Journal de Paris otwarte i szczere było, nie jest ono jeszcze tém samém budującém. Nie usprawiedliwiono także dostatecznie kupienia Messagera. Najlepszém, coby Ministeryum w tym względzie uczynić mogło, byłoby to, gdyby nadal najmniejszego pozoru przeciwnikom swoim do podobnych zarzutów nie dało. Pan Garnier Pagès miał po sobie słuszność, gdy powiedział, że sceny nieprzyzwoite tego rodzaju mogłyby najprędzéj lewą stronę oderwać od związku, w którym się poszkapić nie myśli. Postawa Izby i rządu na wczorajszém posiedzeniu, musimy to jawnie wyznać, nie była także tego rodzaju, aby węzły ich tém mocniéj spoić mogła." — Nawet i Konstytucyonista, ten najgorliwszy zwolennik nowego Ministeryum, zmienił przez noc zdanie swoje i z innego odezwał się tonu.

Dziś rozeszła się pogłoska, że i Król dostał żarnic i łóżka opuścić nie może.

Xiężna Nemourska narażona była onegdaj na drodze z Paryża do Neuilly na wielkie niebezpieczeństwo; cztery albowiem do jéj pojazdu zaprzężone konie nagle się rozbiegały i nie można ich było na żaden sposób w pędzie zatrzymać. Szczęściem popękały pasy, konie się powaliły na ziemię a Xiężna prócz przestrachu żadnego nie poniosła szwanku.

Donoszą z Nevers pod dn. 12. Maja, że robotnicy w kopalni węgli ziemnych w La Machire pod Decize, dn. 11. robót swoich zaniechali, wyższéj płacy się domagali, jatki piekarskie poodbijali i będący tam chleb zabrali, a to z tego powodu, że właściciele kopalni, którym z przyczyny podwyższonéj ceny na odbycie zbywa, czas ich pracy a z tym zarazem i ich płacę zmniejszyli, podczas gdy z drugiéj strony chleb zdrożał. Kilkunastu właścicieli kopalni, chcących porządek przywrócić, znieważono i do ucieczki zmuszono. Dnia 12. wyjechał Królewski Prokurator i Zastępca Prefekta z szwadronem huzarów do Nevers; ale już przed ich przybyciem wybrało się 6 do 700 ludzi, między którymi było wiele kobiet i dzieci, w kije uzbrojonych, do Decize, i z wrzaskiem domagali się zniżenia ceny chleba. W Decize równie jak w La Machire wyłamano jatki rzeźnickie i stolarskie i wypróżniono je, poczém gromada cała zmusiła Maira z Decize do wydania rozkazu zniżenia ceny chleba, który także przy odgłosie bębna po mieście ogłoszono. Ale teraz nadeszło wojsko i zdołało spokojność przywrócić.

Powiadają, że fregata «belle Poule», skoro tylko zwłoki Napoleona na swój pokład zabierze, otrzyma nazwisko «St Helene», a podług innych «l'Aigle Napoleon».

W téj chwili podpisują petycyą do Izby z żądaniem, aby trumnę z zwłokami Napoleona w Havre na ląd wysadzono, a ztamtąd ją w uroczystym pochodzie, otoczoną deputacyami miast, leżących na drodze ztamtąd do Paryża lądem prowadzono.

W tych dniach zapytano się na radzie ministeryalnéj, czy się podróżni na fregacie „belle Poule« znajdować będą mogli. Uchwalono, że tylko 300 osób, i to tylko starzy słudzy Napoleona do podróży téj należeć mogą. Deputacyi zaś miejskich i prowincyalnych przypuścić nie można, bo inaczéjby statek przepełniono.

Podług wiadomości z Malty z dnia 6. Maja puszczono wolno wszystkie przez Anglików zabrane okręty neapolitańskie.

Moniteur parisien powiada: „Po telegraficznéj depeszy z dn. 9. Maja nie otrzymał rząd żadnego urzędowego doniesienia o obrotach armii afrykańskiéj. Listy prywatne z Cherchellu z tego samego dnia opiewają, że armia expedycyjna, wzmocniona trzema, z Oranu przybyłemi batalionami, zaraz po odnowieniu swoich zapasów żywności ku Medeahowi wyruszyć miała. Powietrze było pomyślne i stan zdrowia żołnierzy wyborny. Ranionych, w liczbie 100, przywieziono do Algieru. Liczba poległych nie przechodziła 25. Jedynym oficerem, którego straty po walce dn. 27. Kwietnia żałujemy, jest Porucznik z drugiego lekkiego pułku. Pan Marquesam, Szef batalionu z 48go pułku, lekko raniony; Pułkownik 17go lekkiego pułku otrzymał kontuzyą w udo. I tylko ci dwaj oficerowie rany odnieśli.« — Mimo tego artykułu rozsiewano na dzisiejszéj giełdzie bardzo zatrważające wieści. Twierdzono, że Xiążęta Orleański i Aumale do Tulonu przybyli, i że wyprawa Marszałka Valée całkiem niepomyślnie się ukończyła. Późniéj uspokojono się wprawdzie i w ogóle pogłoskom owym mało wierzono, ale aż do nadejścia pewniejszych wiadomości niespokojność umysłów nie opuści. — Nadeszłe dziś z Tulonu listy z d. 14. Maja podobnie także tylko same obejmują pogłoski, które, aczkolwiek nie tak niepokoją, jak powyższe, przecież także nic pocieszającego bardzo nie opiewają. Urzędowe doniesienia z pewnością już niezadługo nadejdą.

Kraków.

Z Krakowa, dnia 16. Maja.

(*Gaz. Szląs.*) — Za osobliwsze zjawisko poczytujemy tu dwóch angielskich missyonarzy. Rozumiećby wypadało, że ich raczéj emissaryuszami nazwać trzeba. Ale rzecz się ma istotnie inaczéj; są to dwaj z Londynu tu przysłani opowiadacze słowa ewanielii. Jeden z nich już od roku tu przebywa, ale dotychczas nikogo nie nawrócił, czemu się zresztą nie dziwić. Drugi dnia 3. m. b. tu przybywszy temi dniami dzieło swoje rozpoczął. Pytają się tu wszędzie z zadziwieniem, jaki to istotny cel téj missyi; dorozumiewają się politycznych zamiarów, ale to mniéj do prawdy podobném, kiedy ów dawniéj tu przybyły missyonarz istny odludek i prawdziwie klasztorne prowadzi życie. Jeżeli ci Jchmościowie żydów chcą nawracać, to tych tu krociami znajdą, ale usiłowań ich zapewne pomyślny skutek nie uwieńczy, bo żydostwo nasze szczére i prawowierne. Zresztą missya ta dobrym dodatkiem do tego, co się już w naszych murach obraca. Kraków ma już wojsko austryackie, pieniądze pruskie, konstytucyę francuzką — t. j. na nieco słabych nogach stojącą — angielską opiekę i szczególne swobody. Wojsko austryackie i pieniądze pruskie jeszcze najlepsze. Bo austryaccy żołnierze są istotnie wzorem uprzejmości i łagodnosci, a bez talarów pruskich zarobkowość nasza zupełnychby się nabawiła suchot. Zresztą nie jest tu jednak tak źle, jak może za granicą myślą. Cokolwiek bądź się stanie, niechaj Turcyę rozszarpią, niechaj wojna we wszystkich częściach świata wybuchnie, my zawsze jesteśmy ocaleni, bo nad spokojnością naszą cała czuwa Europa. Przy współczuciu, którém obywatelstwo nasze dla braci swoich w Królestwie Polskiém ożywione, pocieszającém jest zaiste przekonanie, że spokojność i pomyślność w Królestwie tém coraz bardziéj się ustala.

Egipt.

Z Alexandryi, dn. 24. Kwietnia.

(*Gaz. powsz. Lipska.*) — Basza zwoławszy wczoraj Ulemów swoich oświadczył im w formalnéj mowie, że pokój z Sultanem zawarty i że teraz wszyscy prawi Muzułmanie połączyć się muszą, aby wspólnego wroga, t. j. Chrześcian, z kraju wypędzić. Ledwo co się z Ulemami pożegnał, natychmiast wydał rozkaz, żeby wszyscy oficerowie gwardyi narodowéj, od Kaimakana (Podpułkownika) zacząwszy aż do Milazimi-Sani (Podporucznika) brody sobie ogolili, w przeciwnym razie zdegraduje ich na prostych żołnierzy; tak tedy brody, których podług ustaw religijnych golić nie wolno, jednym zamachem rządu zupełnie znikły. Jakie pobudki Baszę do rozkazu tego, który mianowicie w śród obecnych okoliczności zdaje się być niepolitycznym, spowodowały, niewiadomo. Równoczesnie twierdzą, że na 22 artykuły, podane Baszy ze strony wielkich mocarstw jako Ultimatum, tenże odpowiedział, że w swojém dawniejszém postanowieniu wytrwa i ani na krok nie ustąpi. Tak tedy, podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, nadeszła chwila przesilenia; zdaje się, że uderzenia na Alexandryję po wylądowaniu w Abukir się obawiają. Zaprojektowane wielkie obroty, które wojska pod Abukir skoncentrowane témi dniami wykonać mają (a których liczba 2;000 dochodzi), ma być pierwszym wstępem dramatu, który tu odegrany będzie. Selim Basza i adjutant jego, niegdyś kupczyk w Hamburgu, obrotom tym przewodniczyć mają.

Wczoraj zdarzył się wypadek, który powszechną rozpostarł trwogę. Pierwszy lekarz flotty tureckiéj, Europejczyk, młody i silny mężczyzna, w ciągu 24 godzin, stał się ofiarą dżumy; na wiadomość o tém każdy w domu swoim barykaduje się jak może i formalne nastało oddzielenie. Dom Hrabi Medem, w którym przypadek dżumy się zdarzył, natychmiast warta otoczyła; Hrabia jednakże dość wcześnie z całym konsulatem swoim do Ramleh, oasy w puszczy, się cofnął, gdzie kwarantanę odbywa. Onegdaj 32 osób na dżumę umarło; wczoraj 17 a dzisiaj 8.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 21. zawiera: Europa im Jahre 1840 von W. Menzel (dokończenie). — Dumny kochanek poezya K. Zakrzewskiego. — Z pozostałych poezyi Maurycego Gosławskiego. — Ekonom przez L. Siemieńskiego. — O rzeczywistém istnieniu myśli przez K. Libelta (dalszy ciąg). — Krytyka. Stefan Czarniecki. — Doniesienia literackie (o wyjściu powieści Wielkopolskich Berwińskiego. — O drugim tomie Skarbca.)

(*G. Por.*) Piśmiennictwo Polskie. — Pan Kraszewski ma znowu ogłosić drukiem we dwóch tomach Nowe Wspomnienia z podróży, które zapewne odciśnięte zostaną w księgotłoczni Zawadzkiego, w Wilnie, a stąd, zawczasu można już spodziewać się, iż cena nie będzie tak wysoka jak Wspomnień Polesia, Wołynia i Litwy.

Autor Wspomnień o Szwecyi i dra-.

matu Don Sebastien de Portugal, wkrótce ma wydać dzieło pod nazwą: Wołyń i Podole. — Tenże młody nasz pisarz, Hrabia Alexander Przeździecki, dał do druku: Próby dramatyczne polskie, w których się mieści: Halszka z Ostroga, dramat historyczny w 5 aktach i Kapitalik, komedyja w 2 aktach ułożona z powiastki pod tąż nazwą Jadama z Zatora.

Henryk Hrabia Rzewuski napisał we 2ch tomach „Historyą literatury różnych narodów." Już się dzieło to drukuje w Wilnie.

Pięknego przekładu Szekspira przez Xiędza kanonika Hołowińskiego, Professora Uniwersytetu Sw. Włodzimierza w Kijowie, tom drugi, już się drukuje u Glücksberga w Wilnie. Tu się mieścić będzie: Machbet, Król Learu i Burza. W samej Litwie, tłumaczenie Szekspira liczy przeszło kilkuset przedpłacicieli. — Pielgrzymka do ziemi świętéj, którą niedawno odbył X. Hołowiński, wydrukowaną będzie we 2ch tomach, z rycinami i przepychem.

Xiądz Jankowski Professor Seminaryum Unickiego w Żyrowicach, (drukuje podobno u Glücksberga w Wilnie) we 2ch tomach: Pisma przedślubne i przedsplinowe (Johnes of Dycolp).

Wiadomość statystyczna o mieście Wilnie za rok 1839. — Przestrzeń zajęta miastem wynosi 908 dziesięcin, 1200 sążni; z tych pod ogrodami 44 dziesięcin 96 sążni; reszta pod zabudowaniami. Kościołów murowanych znajduje się: Grecko-rossyjskich 5, byłych Grecko unitskich, a teraz prawosławnych 2, innych wyznań 26. Kaplic: R. katolickich, (w téj liczbie Ostrobramska) 3, Ewangielicko reformowana 1. Klasztorów: Grecko-rossyjski męzki 1, Prawosławny 1, R. katolickich męzkich 10. Domów 1920. Ludność płci męzkiéj 29,804, żeńskiéj 23,704, w ogóle 53,538. W téj liczbie znajduje się urzędników 2265, lekarzy 180, akuszerek 38, nauczycieli 184, szlachty 4110, artystów 260, rzemieślników 1600.

OD REDAKCYI.

Chociaż Redakcya dalsze wyjątki z rękopisu Pana Wojcickiego o «starożytnym teatrze Polskim" posiada, musiała jednak dalsze umieszczenie artykułu tego przerwać. Jeżeli więc dalszy ciąg i dokończenie nie nastąpi, czytająca publiczność okolicznościom, nie zaś niedbalstwu Redakcyi przypisać to raczy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaiu
Wydział I.

Dobra szlacheckie Brodowo w powiecie Szredzkim, sądownie oszacowane na 49398 tal. 7 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 30. Lipca 1840 przed południem o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 18. Stycznia 1840.

W Modliszewku pod Gnieznem przedawać będzie w dniu 6. Lipca r. b. przez publiczną licytacyą 1200 owiec, 60 sztuk bydła, 30 koni i wszelkie porządki gospodarcze.

A. Miszewski.

Majętność Pleszewska w powiecie Pleszewskim Wielkiém Xięstwie Poznańskiém położona, będzie w biórze Wgo Weissledra Radzcy Kommissyjnego Sprawiedliwości drogą publicznéj dobrowolnéj licytacyi najwięcéj i najlepiéj dającemu w dniu 5tym Czerwca r. b. sprzedana. Attest hypoteczny, warunki i taxa wspomnionéj majętności, mogą bydź każdego czasu w rzeczonym biórze przejrzane.

W Bednarach pod Pobiedziskami dnia 30. Czerwca r. b. 32. wołów roboczych plus licitando za gotową zapłatę przedawać się będą.

Nowo założony handel sukna
H. Müldaur
w Poznaniu, w rynku na rogu Nowéj ulicy Nr. 70,
poleca szanownéj Publiczności dobrze opatrzony skład sukien wszelkiego rodzaju, i przyrzeka ile można ceny najtańsze i jak najrzetelniejszą usługę.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 25. Maja 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	—	2	9	—
Żyta	1	2	6	1	4	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	25	—
Owsa dt.	—	21	6	—	24	—
Tatarki dt.	1	5	—	1	7	6
Grochu dt.	1	7	6	1	10	—
Ziemiaków dt.	—	10	6	—	11	6
Siana cetnar	—	20	—	—	21	—
Słomy kopa	4	20	—	4	22	6
Masła garniec	1	15	—	1	17	6
Spirytusu beczka	13	5	—	13	15	—